

# Święty Józef i Święty Anioł

Jeszcze przed odpustem, we wspomnienie św. Krzysztofa udało nam się poświęcić nową figurę i kaplicę św. Józefa Oblubieńca Matki Najświętszej. Dziewiczy ojciec Pana Jezusa będzie nas odtąd osłaniał przed napaścią wrogów Kościoła. Przecież nie kto inny, ale właśnie on ocalił Dzieciątka Jezus przed wściekłą złością Heroda.



Wybieramy św. Józefa, aby ochraniał naszą parafię i nasze rodziny przed wszelkimi zagrożeniami, które mogą uderzyć w naszą wiarę. Św. Józef to dobry ojciec, czujny i zawsze obecny w nazareńskim domu. Poświęcamy jego opiece wszystkich naszych ojców, aby tak jak on, byli czujni i obecni, zawsze blisko swoich żon i dzieci. W naszej kapliczce jest dzwonek, aby każde dziecko (małe i dorosłe), mogło zadzwonić na cześć św. Józefa i swojego Taty, gdziekolwiek on jest. To miło, gdy znowu słyhać ten dzwonek, bo ktoś przyzywa opieki św. Józefa i tęskni za swoim ojcem. Chciałbym, byśmy do tej kapliczki, którą kiedyś nazwałem ?bazyliką mniejszą? św. Józefa przynosili kwiaty. Tam jest dużo miejsca. Owszem, za mało, gdy idzie o skalę naszej wdzięczności na jaką z naszej strony zasługuje św. Józef. *Św. Józefie, dziewiczy ojciec Pana Jezusa, Oblubieńcze Najświętszej Maryi Panny, módl się za nami!*

Na naszym placu przykościelnym pojawił się też Święty Aniołek, którego nazwałem *Aniołem pogodzenia się z wolą Bożą*. Pod figurą znajduje się napis: *Bóg sam tak chciał*. Napis imituje dziecięce pismo ponieważ pomnik ten dedykujemy wszystkim Mamom, które przedwcześnie utraciły swoje dzieci. (Już to kiedyś wyjaśniałem). Można się tutaj pomodlić i wypraszać siłę

do pogodzenia się, nawet z najtrudniejszym doświadczeniem. Ale nie tylko, bo przecież każdy z nas, prawie codziennie doświadcza sytuacji, które trudno sobie natychmiast wyjaśnić. Codziennie musimy rozeznawać wolę Bożą względem nas, codziennie musimy się z tą wolą Ojca godzić i powtarzać w sercu: *Widocznie Bóg sam tak chciał*. Dom Boży i jego obejście to miejsce wydzielone, święte. Tu przychodzimy się modlić i powierzać swoje troski Panu Bogu przez wstawiennictwo świętych. W Bogu żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Wychodząc z kościoła chcemy zabierać ze sobą nie tylko błogosławieństwo samego Boga, ale również żywą i bliską obecność Jego świętych i aniołów, na czele z naszym Aniołem Stróżem. Ta *święta obstawa* ma nam zapewnić pogodę ducha i poczucie bezpieczeństwa w każdej życiowej sytuacji. Tymczasem musimy uzbroić się w odrobinę cierpliwości i na różny sposób wspierać prace, które z wielkim impetem rozpoczęliśmy w miniony wtorek w naszej parafialnej świątyni, ku chwale Bożej. Będzie dobrze.

**[prob.]**